Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Nr. 240 Poniedziałek, dnia 2 września 1929 r. Rok III

HASŁO ŁÓDZKIE

DZIENNIK BEZPARTYJNY

REDAKCJA i ADMINISTRACJA, Łódź, Piotrkowska Nr. 15
Telefony: Redakcji 81-06, Administracji 63-66

Cena 20 groszy

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 6—7 wieczorem
Sekretarjat czynny od godz. 12—1 w poł. i od 6—7 wiecz.

GROŹNY WYBUCH BOMBY

w gmachu parlamentu niemieckiego

Zamach był dziełem faszystów niemieckich

BERLIN 1, 9. Wczoraj o 4 m. 30 rano dzielnica Berlina, położona w pobliżu Reichstagu, wstrząśnięta została donośnym hukiem detonacji. Zmobilizowane natychmiast oddziały policji udały się na miejsce, skąd pochodził huk.

Po krótkim czasie policja przybyła do pałacu Reichstagu, gdzie, jak się okazało, w wentylatrze północnego skrzydła gmachu sejmowego wybuchła bomba, która spowodowała znaczne szkody. Na słupie przewodnika elektrycznego znaleziono nalepkę ze swastyką, stanowiącą odznakę faszystów niemieckich, na której był napis „Wielkie Niemcy, obudźcie się". Rzeczoznawcy mają przeprowadzić badanie resztek materjału wybuchowego. Wybuch bomby wywołał wielkie poruszenie wśród mieszkańców całego miasta.

Francja nie opuści Polski

Znamienne przemówienie prez. Locquina

WARSZAWA, 1.9. Dziś o godz. 9 rano delegacja grupy parlamentarnej polsko-francuskiej z prezesem Locquin na czele udała się samochodami do Łowicza. Po zwiedzeniu ratusza udano się do kościoła na sumę, następnie zaś — do rezydencji ks Janusza Radziwiłła do Nieborowa, gdzie podejmowano wycieczkę śniadaniem. O godz. 14 wycieczka powróciła do Łowicza, gdzie zwiedzono szkołę rolniczą oraz przyglądano się dożynkom. Podczas podwieczorku przemawiał m. in. prez. Locquin, który podkreślił, że rozwijająca się pomyślnie Polska spotka jak w przeszłości, tak i w przyszłości obok siebie rzplitą francuską, która gotowa jest bronić jej i pomagać. Po podwieczorku goście powrócili do Warszawy, gdzie wieczorem w salonach rady miejskiej odbył się raut.

Boje w Palestynie

trwają bez przerwy

JEROZOLIMA, 1.9. W mieście Safed doszło ponownie do krwawych starć ulicznych, spowodowanych przez Arabów. Po zaatakowaniu żydów na ulicach, arabowie wdzierali się do wnętrz domów, gdzie dopuszczali się okropnych barbarzyństw. W ucieczce przed prześladowaniami, przeszło 2.300 mieszkańców schroniło się na podwórze gmachu komisarza rządowego i tu obozowało w ścisku cały dzień o głodzie i bez kropli wody wśród największego żaru słonecznego

W wyniku walk padło 10 osób. Liczba rannych wynosi 30. Liczba ofiar jest prawdopodobnie znacznie większa, bo do niektórych domów i dzielnic niema dostępu. Na skutek energicznej akcji wojsk angielskich, około 3.000 Beduinów, którzy od północy maszerowali na Ramleh, powróciło do Bersela i rozeszło się do swych siedzib.

W północnej Palestynie panuje naogół spokój.

Ciężkie walki wybuchły natomiast dziś rano w okolicy Beisan, gdzie skupiły się silne oddziały Arabów, obozujące w dolinie. Celem sparaliżowania ataku Arabów na Beisan, wysłano silny oddział wojsk angielskich.

Wielkie niebezpieczeństwo stanowią nadto koczownicze plemiona Beduinów, które wyruszyły z Transjordanji i gromadzą się nad Jordanem, gotowe do ataku na miejscowości Ever Ha Jarden i Menahamia.

Od wczoraj wieczorem każdy udający się do starej dzielnicy Jerozolimy podlega rewizji i w razie znalezienia przy nim broni, stawiany jest przed sąd wojenny.

Prace konferencji haskiej

będą kontynuowane w Berlinie

HAGA 1, 9. Komitet generalny dla wprowadzenia w życie planu Younga będzie miał swą siedzibę prawdopodobnie w Berlinie i będzie się dzielił na 3 podkomitety, zajmujące się kwestjami: bankowemi, dochodów i gwarancji oraz kolejowemi; ponadto będzie funkcjonowało 5 podkomisyj, zajmujących się sprawami: świadczeń, mienia ustąpionego, prawnemi, likwidacji przeszłości i Banku Międzynarodowego.

33 osoby pod gruzami

zawalonego domu

PARYŻ 1, 9. Według doniesień z Algieru, tamtejsza katastrofa zawalenia się domu spowodowała śmierć 33 osób. (PAT)

Lot „Kraju Sowietów"

MOSKWA 1, 9. Tass. Samolot „Kraj Sowietów" dokonał lotu na dalszym etapie Irkuck — Wierchnieudinsk, przelatując ponad Bałtykiem, wśród warunków meteorologicznych wyjątkowo ciężkich. (PAT)

Nieudany pochód

młodzieży komunistycznej w Wilnie

WILNO, 2.9. W dniu dzisiejszym w związku z obchodem międzynarodowego dnia młodzieży komunistycznej—organizacja ta usiłowała dwukrotnie urządzić demostrację, w których wzięła udział znikoma ilość uczestników. Obie manifestacje zostały szybko zlikwidowane przez policję, która aresztowała 7 osób.

Waldemaras w Genewie

pod opieką legjonu agentów

KOWNO, 1.9. Wczoraj rano wyjechał do Genewy na sesję Ligi Narodów Waldemaras w towarzystwie sekretarza i dwu adjutantów, którzy mają stanowić jego ochronę.

Poza tem przed trzema dniami wyjechało do Genewy kilkunastu litewskich wywiadowców policyjnych i kilku komisarzy, którzy pilnować będą premjera litewskiego.

Kolejarz zmiażdżony

przez parowóz

Wczoraj nad wieczorem na przejeździe kolejowym przy ul. Radzymińskiej w Warszawie pomocnik maszynisty Józef Ogonek z Wołomina naprawiał drobne uszkodzenienie przy stojącym parowozie.

Po skończonej pracy Ogonek przeszedł na sąsiedni tor. Nie zauważył, że z przeciwnej strony nadjeżdża pociąg osobowy i wpadł pod koła, które zmasakrowały go w straszny sposób. Ogonek poniósł śmierć na miejscu.

Hojny dar

przemysłowców szwajcarskich

KRAKÓW, 1.9. Opuszczając ziemię polską-delegacja bankierów i przemysłowców szwajcarskich chcąc zamanifestować swą wdzięczność dla Rządu i społeczeństwa złożyła 2000 złotych na odbudowę zamku wawelskiego. (PAT)

Dr. A. MAZUR
laryngolog
POWRÓCIŁ

Zacięte walki w Chinach

mimo propozycyj pokojowych obu państw

Bolszewicy zamordowali 50 Chińczyków

MUKDEN 1, 9. Oficjalny komunikat rządu mukdeńskiego podaje, iż mimo propozycji pokojowych na pograniczu sowiecko-chińskiem toczą się w dalszym ciągu zacięte walki.

Ostatnio po 24 godzinnem ostrzeliwaniu wojska sowieckie zajęły w północno-wschodniej Mandżurji miejscowość Kalun, przepędzając żołnierzy chińskich. Również wtargnęły oddziały wojsk sowieckich do miasta Ngahsimen nad Amurem, gdzie wymordowano 50 Chińczyków. Siły sowieckie pod Suisenhona na północ od Władywostoku znacznie wzmocniono.

Na wieść o tem rząd chiński zarządził wymarsz 10,000 żołnierzy mandżurskich z Mukdenu. Przy wymarszu odbyły się burzliwe manifestacje na cześć armji chińskiej przeciwko Sowietom. Z odjeżdżających pociągów z wojskiem powiewały setki sztandarów z napisami: „Musimy zniszczyć Sowiety". W demonstracjach wzięło udział przeszło 15,000 ludzi.

Pożar przy ulicy Kruczej

Spaliły się stajnie z trzema końmi

Wczoraj późnym wieczorem wybuchł groźny pożar w stajniach przy ulicy Kruczej Nr. 8, sąsiadujących ze składami drzewa, składem odpadków oraz z domami mieszkalnemi.

Na miejsce pożaru przybyły natychmiast: 4, 2, 3, 5 i 8 oddz. straży ogniowej, które natychmiast rozpoczęły pracę ratunkową, polegające w pierwszem rzędzie na niedopuszczeniu ognia do domów mieszkalnych, co się też straży udało. Stajnie jednak wraz z trzema końmi spłonęły, jak również skład odpadków, należący do Abrama Goldberga.

Straty wynoszą około 50 tysięcy zł.

JUGOSŁOWIANIE A POLSKA

Przyjemnie jest czytać wrażenia dziennikarzy zagranicznych, którzy w tym roku licznie odwiedzają Polskę. O P. W. K. wyrażają się wszyscy z uznaniem a wielu z entuzjazmem, wysiłek twórczy, dorobek kulturalny ostatniego dziesięciolecia Polski oceniają naogół bardzo przychylnie i trafnie. I wszyscy wyrażają szczere zadowolenie z powodu przyjęcia domowego u nas, chwalą gościnność. Nie, nie wszyscy. Bawiła niedawno w Polsce grupa dziennikarzy zagranicznych (bynajmniej nie Niemców), którym nie smakowało nasze polskie jadło, zbyt kwaśne były nasze (francuskie) wina i których raził „brak komfortu". Trudno. Niech im rodzinna mamałyga smaczną będzie....

Ale to był wyjątek. Oto mam przed sobą parę pism jugosłowiańskich, w których uczestnicy niedawnej wycieczki po Polsce zdają czytelnikom sprawę ze swej podróży. Wszystkie nacechowane są szczerą życzliwością i entuzjazmem. Choćby taki cykl artykułów redaktora Karowa w „Wreme". Wystawę Krajową zalicza do największych i najwspanialszych wystaw narodowych w Europie. Zdaniem jego rezultaty osiągnięte przez Polskę w ciągu dziesięciolecia są tak imponujące, że stawiają Polskę na pierwszem miejscu nietylko między narodami słowiańskiemi, lecz wogóle narodami Europy. „Po zwiedzeniu wystawy odnosi się wrażenie, że Polska pracuje z maksymalnym patrjotyzmem i wysiłkiem, na jaki naród może się zdobyć.

Podobne zdanie o Polsce i P. W. K. wyrażają pp. Petrovic w „Politika" i Zivancevic w „Prawda". Na szczególne jednak wyróżnienie zasługuje artykuł p. Karowa w „Wreme" z dnia 21 b. m. p. t. „Naród polski, polskie wojsko i Marszałek Piłsudski."

„Podział władzy (wPolsce) jest jasny. Prezydent Mościcki jest głową państwa, Marszałek zaś jest wodzem narodu. Państwo może zmieniać granice i byt, ale naród jest wieczny. Naczelnik państwa się zmienia, ale wódz narodu zostaje".

I na tle wystawy, po zwiedzeniu pawilonu wojskowego, nasuwa się autorowi taka sztuczna refleksja: „Historja dzisiejszego wojska polskiego, to szczegółowa historja wielkiej działalności Marszałka Piłsudskiego." Uzupełnia ją dalej osobistem wspomnieniem: „Przypominam sobie moje spotkanie z Marszałkiem przed 7-miu laty kiedy był nietylko wodzem narodu, ale i Naczelnikiem Państwa. Serdeczny, otwarty, każdy jego ruch i słowo cechowały żołnierza, który po doświadczeniu wojennem oparł swe przekonanie, że wojsko jest dziś pierwszym warunkiem istnienia państwa. To zrozumiał i naród polski i dlatego dał żołnierzowi, który swemi zwycięstwami zabezpieczył jego byt, nietylko tytył naczelnika narodu, ale powierzył mu przyszłość i los państwa."

W. W.

KINO-TEATR „PALACE"

Dziś i dni następnych

Wspaniały arcy-film wytwórni francuskiej p. t.

SZATAŃSKA SYRENA

Potężny dramat erotyczny reżyserij mistrza realizatorów

Leonce'a Perret'a

W rolach głównych znakomity artysta

Iwan Petrowicz

oraz premjowana piękność

Claire de Lorez

Muzyka M. LIDAUERA

Na pierwszy seans codz. od godz. 4.30—6 po poł., w soboty i niedziele od 2—3 wszystkie miejsca po 50 gr. i 1 zł.

Uwaga: ceny miejsc zniżone

List z Ameryki

W państwie dolara

Kolosy nowojorskie — Handel w nocy — Istny sabat — Psychologja „kobiety kupującej"

Detroit, w sierpnu 1929 r.

Jakże skromnie wygląda paryski „La Fayette" lub „Au Printemps" — 5-cio czy 6-cio piętrowe pudełeczka w porównaniu z 30 piętrowym gmachem „Hudson Compahy' w Detroit, że już przemilczę o kolosach nowojorskich? Całe szeregi wind po 20 w jednym rzędzie rozwożą niezliczone tłumy klientek na różne piętra. Obsługują windy kolorowe damy lub boy'owie, jednakowo umundurowani. Wszystkie odcienie kawy, od najczarniejszej „półczarnej" — aż do dziecinnej kawy nawpół z mlekiem. Niektóre twarze prześliczne, inne znów potworne.

Ale co tam windy — już jedziemy! Gdzie się zatrzymać? Perfumerja, galanterja, wszelka konfekcja damska i męska, obuwie, kapelusze, bielizna, suknie, naczynia stołowe i kuchenne, meble, dywany, poduszki, dział indyjski, dział japoński, dział arabski, sztuka stosowana, trumny, majonezy, bezalkoholowe coctaile... Litości! Mam do wydania 75 dolarów, a apetyty conajmniej na 750! Co tu robić? Wysiadam naturalnie tam, gdzie jest pokaz sukien.

Sobota. Dzień wypłaty: praca w urzędach kończy się o godzinie 12-ej, najpóźniej o 1-ej. Kupcy, dbali o to, aby grosz niezbyt długo leżał w chudych kieszeniach pracujących — nie zamykają magazynów do 9—10 wieczorem. Na Broadway'u w New—Yorku można kupić obuwie czy kapelusz nawet o 2-ej w nocy. żadnego ograniczania i skrępowania handlu.

Sobota w magazynach to istny sabat. Przeciskam się do grupy sukien w grosz ki (szalenie lubię groszki). Wokoło 15 ladies, oglądających, przewracających, rzucających na podłogę te zgrabne cacka, to krytykując, to zachwycając się nie mi. Tam znów grupa kostjumów i sukien specjalnie do podróży morskiej, tu do tenisa, i do golfa, bungalów-sukien, spacerowe, domowe, troispièces, deux pièces. Suknie są w różnych cenach: od dolara do kulkuset, bo też i kupujące panie reprezentują różne zamożności.

Amerykanki nie noszą długo sukien, przeważnie kupują rzeczy tanie, 6—10 dolarowe, dlatego też można zauważyć ogólną cechę ich strojów. Suknie wykonane są z doskonałych materjałów (zwłaszcza jedwabie w Ameryce są tanie), ale wykończone wprost haniebnie. żakiet kostjumowy na podszewce to unikat. Niedbałe wykończenie tłumaczy się tem, że ręczna praca jest zbyt droga.

Po godzinie wędrówki dostaję cichego obłędu i na wszystkie zachwyty mojej towarzyszki uśmiecham się tępo. W głowie szum, nogi mdleją ze zmęczenia. Łaknę chwili spokoju, ale moja inkwizytorka woła entuzjastycznie: „Cudo, poemat! No, patrz tylko, patrz!" Poemat jest koloru banana u góry, czarny u dołu i rzeczywiście jest poematem! Brniemy dalej.

Wreszcie przemawiam bezgłośnie do swego rozsądku. (Wszak nie jesteś kafrem, oślico!) i siadam. O rozkoszy niewysławiona! Obserwuję trzeci typ „kobiet kupujących" a udręczona twarz, wzrok błędny, usta zaciśnięte, włosy wymykają się z pod kapelusza, z pasją grzebie w sukniach, przerzuca, a przedewszystkiem łapie etykietę z ceną, zawieszoną przy każdej „kreacji". Za chwilę wpadnie w ostry szał!! Zerkam przezornie ku szeregowi pulpitów, nad któremi zawieszone są aparaty, zwane telefonami, a nuż potrzebne będzie pogotowie?

Raptem słyszę:

— Ten płaszcz zupełnie przypomina kanapę w salonie cioci Józi!

— Masz rację. Okropne!

— Ale go przymierzę, bo tani.

Patrzę — dwie rodaczki, autentyczne europejki, oczy siwe, naiwne — nie nabrały jeszcze amerykańskiej businessowej zaciętości. Właścicielka siwych oczu oblicza jak to zwykle nowoprzybyli do Ameryki.

— 10 dolarów, to około 89 zł... Maniu biorę ten płaszcz!

Ciekawe, że niektóre firmy, jak n. p. wielki magazyn Marshallfield w Chicago, nawet po kilku dniach przyjmują zakupiony towar i zwracają pieniądze. Choćby to był materjał ucięty ze sztuki. Jedna Amerykanka opowiadała mi z niewinną minką, że była na trzech balach, za każdym razem w innej sukni nie ponosząc żadnych kosztów. Poprostu oddawała po balu suknię z powrotem do magazynu i odbierała pieniądze. Na tej klientce firma bezsprzecznie straciła, ale ileż zarabia, pozyskując, dzięki temu zwyczajowi, tysiące innych. Zrozumieć psychologję „kobiety kupującej", często niezdecydowanej, spieszącej się, nieraz żałującej swego kupna, dać jej możność cofnięcia się, — to mądrość kupiecka!!

J. Dw.

Karjera Mistinguett

Z kwiaciarki ulicznej wszechświatowa artystka rewjowa

Między Engnien i Montmorency, we Francji, istniał do niedawna bardzo skromny zakład tapicerski, którego właścicielami byli małżonkowie Bourgeois. On — pochodzenia belgijskiego, ona izraelitka. Małżeństwo to, poza kilkunastoma tandetnemi meblami, posiadało córkę Janinę, brzydkiego i niesfornego bąka, dzisiejszą sławną na cały świat — Mistinguett.

Mistinguett — wówczas tylko nieznośna Janka Bourgeois, była postrachem mieszkańców domu. Od lat najwcześniejszych zakłócała spokój podwórka, organizując na jego terenie przedstawienia teatralne, które jeśli były specjalnie artystyczne, to w każdym razie dostatecznie hałaśliwe, aby się dać we znaki sąsiadom tapicerów.

Małżonkowie Bourgeois, mieli wreszcie dość skarg, lokatorów na swoją krnąbrną córkę i zaprzęgli ją do uczciwej pracy. Mała Janka zaczęła pomagać rodzicom w ich pracy, roznosząc rachunki nielicznym klientom.

Podczas tych wędrówek po miasteczku z rachunkami do zapłacenia, zdarzyło się, iż za sprawą jakiejś wyreperowanej szafy — Janka stanęła z bijącem sercem u drzwi sławnej wówczas aktorki Anny Thibaud, z mocnem postanowieniem skorzystania z nadarzającego się pretekstu i poproszenia o protekcję.

Na widok zamorusanego brzdąca, który najpoważniej w świecie wyłuszczył swoje pretensje do karjery scenicznej, Anna Thibaud wybuchnęła śmiechem — „Zmykaj stąd coprędzej — rzekła jej zaśmiewając się z miny małej — i zapamiętaj sobie raz na zawsze, że gdy się jest tak brzydulą jak ty, myśli się o wszystkiem, o czem chcesz, byle nie o scenie."

Janka usłuchała tego polecenia w połowie tylko. Wyszła z mieszkania artystki, ale nie „zapomniała o sobie". Zdecydowała to jedno tylko, aby nigdy nikogo o nic nie prosić i we wszystkiem liczyć jedynie na siebie".

Jednakże, w okresie swej pracy w „administracji" zakładu tapicerskiego, Janka napotkała inną aktorkę, Alicję Ozy, która ubawiona entuzjazmem do sceny i dużą inteligencją małego kopciuszka, z żartów zaczęła ją uczyć tańczyć, śpiewać i ruszać się z wdziękiem. Janka zaczęła robić duże postępy i jednocześnie nużyć się bieganiem po mieście z rachunkami. Zmienia więc zawód i zostaje kwiaciarką. Odtąd co wieczór kasyno w Enghien jest pełne małej kwiaciarki, która śpiewa, tańczy, monologuje i sprzedaje wszystkie swoje wiązanki róż i mimozy rozbawionej publiczności. Wśród tej publiczności trafiają się i aktorzy.

Deski sceniczne przybierają w myślach Janinki coraz realniejsze kształty. Pomału, pomału, szczebel za szczeblem, zaciętym uporem i wytrwałością podchodzi „brzydka Janinka" coraz bliżej drzwi teatru.

Aż wreszcie debjut w małym teatrzyku i przybranie pseudonimu Miss Tinguett, który się zlał w jeden wyraz. Wędrówki z teatrzyków do teatru, wreszcie z teatru do teatru i raptem — uświadomienie sobie rodzaju swego talentu. Mistinguett występuje w rewji w Moulin Rouge, śpiewając piosenki uliczne.

Sława!

Imię Mistinguett na wszystkich ustach, wszystkie teatry rewjowe dobijają się o występ artystki. Od tej chwili karjera jej idzie już łatwo, utartą drogą karjery gwiazd. Mistinguett ma wszystko, czego zapragnie, sławę, powodzenie, pieniądze, wielbicieli, ale ma pozatem jeszcze dwie cenne zalety: dobry humor i niespożytą energję.

Dziś Mistinguett ma już ponad 60 lat. Mimo to czaruje w dalszym ciągu amatorów ulicznej piosenki, w której po dziś dzień, niema sobie równej wykonawczyni.

ig.

KRONIKA

SIERPIEŃ
2
PONIEDZIAŁEK

DZIS: Stefana
JUTRO: Szymona

Ws. słońca g. 4 m. 47
Zachód „ g. 18 m. 24
Ws. księżyca g. 3 m. 4
Zachód „ g. 18 m. 55

Zmiany w policji

W dniu wczorajszym wrócił z urlopu wypoczynkowego i objął urzędowanie kierownik 8 komisarjat podkomisarz Więckowski. Pełniący obowiązki kierownika tegoż komisarjatu podkomisarz Grzywak przydzielony został do Komendy Miasta w charakterze oficera inspekcyjnego. (p)

Dwie ofiary „kawalerskiej jazdy" szoferów

Przy ulicy Zgierskiej 16, taksówka przejechała Jana Błaszczyka zamieszkałego przy ulicy Wróbla 26 łamiąc mu dwa żebra. Przy ulicy Aleksandrowskiej 66 jakiś prywatny samochód przejechał Weronikę Dziengielewską łamiąc jej udo.

W obu wypadkach interwenjowało Pogotowie ratunkowe. Sprawcy wypadków umknęli przed przybyciem policji. (p)

Dwie rodziny zatrute rybami

Wczoraj miały w Łodzi miejsce dwa wypadki zatrucia rybami, ofiarą których padły całe rodziny. Pierwszy wypadek miał miejsce przy ul. Jerozolimskiej 4, gdzie uległa zatruciu rodzina Klajnmanów, złożona z małżonków Estery i Rubina oraz córki Ryfki.

Drugi wypadek miał miejsce przy ul. Goplańskiej 16, gdzie nieświeżemi rybami zatruli się małżonkowie Icek i Chaja Szwarc. Ofiary zatrucia przewieziono do szpitala. (p)

Narodziny potworka z olbrzymią głową

Wszpitalu w Bełżycach wydarzył się sensacyjny wypadek narodzin potworka o niezwykle dużej głowie.

Potworek zamiast ust posiada w głowie duży otwór, przypominający spłaszczony pysk świński.

Jedno oko potworka jest bardzo duże i wydłużone, zaś cała twarz kosmata. Pozatem potworek posiada jedną tylko nogę w kształcie nogi świni, zakończonej w formie kopyta.

„Inspektor magistracki" od regulowania zegarów

W dniu onegdajszym do kilku szkół łódzkich zgłaszał się jakiś elegancko ubrany pan, który oświadczywszy woźnym, że jest inspektorem szkolnym kazał sobie wydać wszystkie zegary szkolne, celem uregulowania ich z zegarami Magistrackiemi. Powoływał się przytem na nowe rozporządzenie Magistratu w tej sprawie.

W kilku szkołach, a między innemi w szkole „Wiedza" sprytny figiel mu się udał. Za pomysłowym oszustem wszczęto poszukiwania. (p)

Ofiara wojny w Palestynie

W dniu wczorajszym zmarł na atak sercowy 19 letni Uszer Widawski, zamieszkały przy ulicy Dolnej 12.

Jak się dowiadujemy śmierć nastąpiła wskutek niepokoju o rodzinę Widawskiego, która mieszka od dłuższego czasu w Palestynie. Widawski, dowiedziawszy się wczoraj, że walki w Palestynie rozgorzały znowu, dostał ataku sercowego. (p)

Krwawy napad przy ulicy Dobrej

Banda opryszków poraniła przechodniów

Policji nie udało się wpaść na ślad złoczyńców

Wczoraj wieczorem powracali do domu trzej koledzy: Stefan Łuczyński, zamieszkały przy ulicy Przędzalnianej 40, Stanisław Kędzień, zamieszkały przy ul. Dobrej i Mieczysław Robert przy ul. Przędzalnianej 26. W chwili, gdy znajdowali się przed domem Nr. 6 przy ul. Dobrej zauważyli 5 mężczyzn, idących od strony przeciwnej.

Kiedy nieznajomi zrównali się z trzema kolegami Łuczyński, który nie na czas usunął się z drogi został uderzony jakimś przedmiotem w głowę i runął na ziemię, zalewając się krwią. Był to sygnał do ataku, bowiem w tej samej chwili pozostali 4 mężczyźni rzucili się na Kędzienia i Roberta, bijąc ich obydwóch tępemi narzędziami. W pewnej chwili Robert wyrwał się z koła napastników i pędem rzucił się w kierunku Przędzalnianej. Napastnicy rzucili się za nim w pogoń, lecz cofnęli się w chwili, gdy Robert wbiegł do gmachu żandarmerji, mieszczącego się przy ul. Przędzalnianej 82. Stamtąd też zaalarmował 8 komisarjat P. P. oraz Pogotowie Miejskie. Gdy policjanci przybyli na miejsce napastników już nie było, natomiast na bruku leżały dwa ciała, ciężko poranionych: Łuczyńskiego i Kędzienia. Przybyłe na miejsce Pogotowie Ratunkowe stwierdziło, że Łuczyński otrzymał 4 ran ciętych w plecy i piersi. W stanie beznadziejnym przewieziono go do szpitala św. Józefa, gdzie walczy ze śmiercią. Kędzień odniósł lżejsze rany, wobec czego odwieziono go do domu. (p)

Schwytanie żonobójcy

Mordercę wytropiono w lesie

„Hasło" donosiło już o potwornem morderstwie, dokonanem przez Berka Cweigenhafta na osobie swej żony przy ulicy Zawiszy 14. Morderca po dokonaniu swego czynu zbiegł w niewiadomym kierunku. Wdrożone natychmiast śledztwo prowadzone przez kierownika I Brygady p. Kołodziejskiego zostało już uwieńczone świetnym wynikiem.

W drodze wywiadów ustalono, że żonobójca ukrywa się w lesie pod Langówkiem. W dniu wczorajszym kierownik I brygady p. Kołodziejski otoczył agentami całą połać lasu i po kilkugodzinnem tropieniu aresztował mordercę. Przesłuchany w urzędzie śledczym przyznał się do popełnionego morderstwa oświadczając, że zamordował żonę ponieważ, zdradzała go. Czyn jego nie wypływał z zazdrości. Cweigenhaft oświadczył, że nie mógł spokojnie patrzeć jak kobieta, nosząca jego nazwisko szarga je w najohydniejszy sposób. Okutego w kajdany Cweigenhafta przewieziono pod eskortą do Łodzi i osadzono go w urzędzie śledczym do dyspozycji władz śledczych. (p)

Aresztowanie złoczyńcy

który dokonał napadu na posterunkowego

Przed niedawnym czasem „Hasło" donosiło o bestjalskim napadzie na posterunkowego, dokonanym przy ulicy Borysza 12. Jeden ze sprawców Stanisław Markiewicz został ciężko ranny kulą, broniącego się posterunkowego i w kilka dni potem zmarł w szpitalu.

Drugiego sprawcę napadu Juljana Feista zamieszkałego przy ulicy Borysza 12 aresztowano w dwie godziny po napadzie w kinie. Trzeci sprawca napadu 22 letni Reinhold Feist ukrywał się poza Łodzią i przez pewien czas był nieuchwytny.

Dopiero w dniu wczorajszym policja, obserwująca stale matkę zbrodniarza zauważyła ją, udającą się w stronę letniska Kały. Agenci cichaczem udali się za nią i po śladach jej doszli do drzewa, na którem ukrywał się poszukiwany Reinhold Feist. Pomimi oporu aresztowano go i osadzono w więzieniu przy ulicy Kopernika. (p)

Nocne dyżury aptek

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: L. Pawłowskiego (Piotrkowska 307), S. Hamburga (Główna 50), B. Głuchowskiego (Narutowicza 4), J. Sitkiewicza (Kopernika 26), A. Charemzy (Pomorska 10), A. Potasza (Plac Kościelny 10).

Magistrat znów kupuje kostkę granitową

Wobec rozwiązania z misją sowiecką umowy na dostawę kostki granitowej do brukowania jezdni, magistrat ogłosił znów konkurs na 2.000 tonn tej kostki.

Termin składania ofert wyznaczony został na dzień 7 b. m. (b)

Zamach samobójczy

Przy ul. Kaplicznej Nr. 1 otruła się jodyną Jadwiga Michalak. (p)

Tajemniczy strzał z pociągu

śmiertelnie ranił nieznanego młodzieńca

Ranny zmarł w drodze do szpitala

Wczoraj popołudniu na odcinku toru kolejowego Łódź-Koluszki w odległości dwuch kilometrów od stacji Żakowice znaleziono w kilka minut po odejściu pociągu młodego mężczyzyznę z przestrzeloną piersią. Zawezwano niezwłocznie policję, której ranny zeznał, że strzelono do niego z rewolweru z pociągu.

Wyznawszy to nieznajomy popadł w omdlenie. Ułożono go na wozie ze słomą i przewieziono do szpitala w Koluszkach, w drodze jednak nieznajomy, zmarł. Zwłoki jego zostały zabezpieczone do czasu przybycia władz sądowo śledczych. Władze przewidują, że nieznajomy, który nie chciał zdradzić swego nazwiska, został raniony przez kolejarza w chwili, kiedy usiłował wskoczyć do pociągu towarowego.

Przypuszczenie to opiera się na tem, że na odcinku między Łodzią a Koluszkami dokonano w ostatnim czasie bardzo licznych kradzieży kolejowych. (p)

Krwawy plon

wczorajszej niedzieli

Przy ul. Nowo-Zarzewskiej 25 pobity został tępem narzędziem Kazimierz Matusiak, zamieszkały przy ul. N. Krótkiej 12.

Przy ul. Nowo-Zarzewskiej 52 pobity został tępem narzędziem Józef Paśliński, zamieszkały przy ul. Napiórkowskiego 27.

Przy ul. Zawiszy Nr. 6 został pokłuty nożem Stanisław Jaguski, zamieszkały przy ul. Kielma 26.

Przy zbiegu ulic Kopernika i Żeromskiego pobity został Jan Konrad, zamieszkały przy ul. Fabrycznej 14.

Przy ul. Retkini 132 pobity został tępem narzędziem Zygmunt Szostak.

Przy ul. Piotrkowskiej 178 pobita została w bramie domu Marta Stachurowska zamieszkała tamże.

Przy ul. Nowo-Pabjanickiej 26 pokłóty został Władysław Puchalski.

Przy ul. Nowo-Pabjanickiej 39 pokłóty nożem został Wojciech Walczak.

Przy ul. Tuszyńskiej 17 pobity został Eugenjusz Nasem.

Przy ul. Nowo-Pabjanickiej 39 został poraniony siekierą Jan Woźniakowski.

Przy ul. Chmielnej 14 pokłóty został nożem Antoni Sokół.

Większą część ofiar przewieziono do szpitali. We wszystkich wypadkach interwenjowało Pogotowie Miejskie lub Kasy Chorych. (p)

„CZARY"
Kino w ogrodzie
Dziś i dni następnych
W SALI ZIMOWEJ
po gruntownym remoncie i przeróbce na wzór nowoczesnych teatrów
W programie najgenjalniejsza artystka świata, czarująca
DOLORES DEL RIO
W potężnym dramacie napięć erotycznych p.t.
„IGRZYSKO NAMIĘTNOSCI"
Rozgłośne arcydzieło filmowe będące ewenementem w dziedzinie kinematografji
UWAGA: ostatnie dwa seanse
KINO w OGRODZIE

HASŁO SPORTOWE

Ł. K. S. — Czarni 4:2 (2:1)

Ładna gra drużyn przyniosła zwycięstwo gospodarzom

Mecze ligowe II rundy weszły w największą już fazę, napięcia i niedługo zacznie się odrabianie „pańszczyzny". Nic też dziwnego, że w owej gorączce walki drużyny wydają maksimum swych umiejętności. Coprawda nie każdy klub, ale w przeważnej części daje się zauważyć.

Stąd też przy ambitnej grze drużyna osiąga zwycięstwo nie tyle dzięki swej wyższości, ile dzięki zapałowi.

Myśli te nasuwa wczorajszy mecz Czarnych z Ł.K.S-em.

Drugi występ Czarnych w naszem mieście mimo, że nie przyniósł im sukcesu sportowego uważać należy za udatny. Drużyna ogólnie robi wrażenie dodatnie i spodziewać się należy, że jednak Czarni pomszczą swe dotychczasowe niepowodzenia drugiej rundy.

Stwierdzić także wypada, że zaawansowanie techniczne i taktyczne drużyna posiada wysokie.

Bramkarz należał do najsłabszych graczy na boisku. Zauważyć można u niego spadek formy, gdyż w pierwszej rundzie grał on wyśmienicie. Wczoraj zawiódł. Dzięki jego niezdecydowanej grze Czarni przegrali. Zawinił on dwie bramki. Grał nadzwyczaj niepewnie, a swemi wybiegami stwarzał obrońcom wielki kłopot, którzy początkowo nieszczególnie, rozegrali się z meczem, jednakże grali tylko dostatecznie. O ile ofiarność liczy się na plus, to przypisać im to należy, o ile jednak chodzi o wykopy, posiadają słabe.

Grali jak zaznaczyliśmy bardzo ofiarnie, lecz bez braku wykopu wpłynęli na rezultat meczu.

Jaśniejszym za to punktem, ale tylko w pierwszej połowie była pomoc. Pracowała ona wspaniale i wszyscy trzej pomocnicy zaszachowali zupełnie atak gospodarzy. Piłat, Amirowicz i Ozaist prześcigali się w pracowitości.

Celowo nadzwyczaj pracował środek pomocy Amirowicz. Posyłał on atakowi doskonale piłki i był duszą ofensywy.

Jednakże po przerwie pomoc zupełnie zbladła.

Widoczny był wysiłek w pierwszej części meczu. Jedynie Ozaist pracował jeszcze jako tako, wkońcu uległszy kontuzji musiał tylko statystować.

To co powiedziałem o pomocy tyczy się także i napadu. W pierwszej połowie grał on wspaniale, a właściwie środkowa jego trójka.

Wszędobylski, Nastula zadziwiał pracowitością, Rejman doskonałą techniką. Sawka mniej zatrudniony w pierwszej ładnie grał w drugiej. Skrzydłowi słabsi od trójki środkowej mieli czasem ładne biegi.

Drużyna miejscowa w przeciwieństwie do gości wykazała swoją bojowość w drugiej połowie.

Mila za puszczone gole winy nie ponosi, gdyż było to dzięki obronie. Więcej pracy jednak nie miał.

Stare asy też się zestarzały... Cyl nie był nadzwyczajny. Obaj z Gałeckim wypadli dość mizernie, grając niepewnie.

Pomoc miała najlepszego gracza w Jasińskim. Tak Pegza, jak i Trzmiela mieli słabszy dzień i nie mogli powstrzymać naporu Czarnych.

Najlepszą częścią czerwonych był atak i tem więcej to charakterystyczne, że i goście mieli najsilniejszy punkt.

Wczoraj dopiero w całej pełni uwidoczniła się korzystna zmiana napadu. Tadeusiewicz, Feja i Stolenwerk, nie zawiedli oczekiwań. Natomiast Nikiel był najsłabszym graczem i dziwić się temu należy, że powtórnie po słabej grze z Legją zobaczyliśmy go znów w ligowej drużynie przeciw Czarnym.

Bezwzględnie jest on za ciężki i gra się na nim urywa.

Stanowczo kierownictwo winno wyszukać odpowiedniejszej jednostki na to stanowisko.

Śledź grał dobrze i do nowej trójki napadu zupełnie się przystosował.

Ogólnie więc Ł.K.S. przewyższył gości ambicją i zapałem, czego im brakowało. (Rejman) natomiast znacznie ustępowali gospodarze pod względem wyszkolenia technicznego.

I znów tu apelujemy, że należałoby pomyśleć nad tem, aby dla tak doskonałych jednostek dać dobrego trenera. Wówczas marzyćby można o orle na koszulkach.

Drużyny wystąpiły w następujących składach. Czarni: Krasicki, — Chmielowski, Olejniczak, — Piłat, Amirowicz, Ozaist, — Ostrowski, Rejman, Nastula, Sawka, Harasimowicz, Ł.K.S.: Mila, — Cyl, Gałecki, — Pegza, Trzmiela, Jasiński, — Śledź, Feja, Tadeusiewicz, Nikiel, Stolenwerk.

Gra miała przebieg niezwykle zajmujący. Po paru minutach wzajemnego poznawania się, Czarni przystępują do generalnej ofensywy. Atak z Nastulą wspomagany przez pomoc gra przez całą połowę koncertowo. Czerwoni przeprowadzają sporadyczne wypady i uzyskują w zamieszaniu podbramkowem pierwszego gola, strzelonego przez Nikla.

Czarni jednakże prą do wyrównania, co udaje się Nastuli, którego strzał Mila wypuszcza dzięki Gałeckiemu.

W dalszym ciągu atak lwowian gniecie formalnie gospodarzy, przeprowadzając bajeczne wprost kombinacje.

Jednakże doskonały w polu gubi się pod bramką, gdzie niezdecydowany traci piłkę.

W 36 minucie Nastula oddaje piłkę Ostrowskiemu, który jednak z 3 metrów strzela w aut.

Podobnie robi Nastula.

Ł.K.S. ma więcej szczęścia i Stolenwerk w 45 minucie uzyskuje dla swych barw drugą bramkę.

Po przerwie Czarni wykazują zmęczenie, natomiast Ł.K.S. świeży zaczyna ich „dusić", co nie przynosi rezultatu.

Czarni się opanowują, Ł.K.S. męczy i pada wyrównanie.

Podnieceni tem czerwoni zabierają się do pracy i Śledź strzela trzecią bramkę, a Tadeusiewicz czwartą i ostatnią.

Wynik meczu winien być jednak remisowy, gdyż drużyna lwowska grała wspaniale w pierwszej części meczu i zasłużyła na nierozegraną.

Osobne kilka słów należy się panu sędziemu Seidnerowi, który bardzo ładną grę psuł.

Przerywał grę w niepotrzebnych miejscach; nie widział jednak spalonych i rąk, któremi gracze obu drużyn niejednokrotnie się posługiwali. Cała gra została przez niego zepsuta i nie chcielibyśmy podobnego sędziego oglądać w następnych meczach. A przecież wiadomo, że sędzia jest jednostką odpowiedzialną i powinien też posiadać doskonałe wyszkolenie i opanowanie.

Wczoraj p. sędzia zaprezentował się kiepsko; podobnych nie chcemy już w następnych meczach oglądać.

Tabelka gier ligowych

	Gier	st. br.	punk
1. Warta	16	44:25	22
2. Wisła	17	46:34	21
3. Ł. K. S.	17	30:33	20
4. Garbarnia	15	38:31	19
5. Cracovia	15	34:19	18
6. Legja	16	28:23	18
7. Czarni	16	47:39	16
8. Polonja	16	32:36	15
9. Warszawianka	16	25:35	12
10. Turyści	15	21:39	12
11. Ruch	14	19:31	11
12. Pogoń	15	27:32	10
13. I. F. C.	16	18:32	10

Mecze towarzyskie w kraju

Kraków: Makkabi—A. Z. S. (Warszawa) 5:3. Zawody towarzyskie przyniosły zasłużone zycięstwo drużynie krakowskiej.

Bielsko: Hakoah-Schwimferein 5:3. Spotkanie towarzyskie przyniosło zwycięstwo drużynie Hakoahu.

Bieg naprzełaj o mistrzostwo Łodzi

W dniu wczorajszym w godzinach przedpołudniowych odbył się w Łodzi bieg na przełaj o mistrzostwo Ł.O.Z.L: A. Startowało 9-ciu. Przybyło siedmiu. Trasa prowadziła z boiska Ł.K.S. przez las, Aleje Unji z powrotem przez las do ul. Konstantynowskiej, aleje Unji boisko Ł.K.S.-u. Pierwsze miejsce zajął Starosta (Zjednoczone) 19,15, 2) Sobóla (Strzelec), 3) Skóra, 4) Brzeziński.

Finał turnieju tenisowego w Helenowie

W dniu wczorajszym odbyły się finały turnieju tenisowego w Helenowie. Mistrzostwo panów zdobył J. Stolarow bijąc Künzla 7:5, 6:2, 8:6. Gra pojedyńcza pań: Raciborska bije Skarpową 6:4, 6:0. W grze podwójnej panów mistrzostwo zdobyli bracia Stolarowie bijąc Künzla i Effermana 6:2, 6:3, 6:4. W grach juniorów mistrzostwo zdobył Altschüler bijąc Verstera 6:0, 6:2. W dniu dzisiejszym odbędzie się ostateczne zakończenie turnieju. Odbędą się gry z wyrównaniem oraz finał w grze mieszanej.

Motocyklowe mistrzostwa Polski

W dniu wczarajszym odbyły się na szosie pod Katowicami mistrzostwa motocyklowe Polski. Długość jednego okrążenia wynosiła 27,4 klm. Wyniki technicz ne ogłoszone zostaną po obliczeniach przez komisję sportową. Wyniki prowizoryczne przedstawiają się następująco: Klasa A — 250 cm. 1) Warbin (Polska) na B.K.W. w czasie 2,52, 32, klasa B. 350 cm. 1) Klein (Niemcy) w czasie 3,12, 33,2 (B.K.W.) klasa C—500 cm. 1) Hud (Niemcy) (B.M.W.) 3,01,45 klasa D. ponad 500 cm. 1) Brudes (Niemcy) na B. M. W. w czasie 3,01,45. Jak widzimy większość pierwszych miejsc zdobyli motocykliści Niemiec.

Szosowe mistrzostwa kolarskie

W dniu wczorajszym odbyły się na szosie pod Pozaniem mistrzostwa kolarskie Polski, w których pierwsze miejsce zajął Stefański, drugie Więcek. Po zawodach założony został jednak protest, mianowicie zarzucono Stefańskiemu, że został prowadzony. Wobec tego komisja kolarska obradowała do późnego wieczora. Wyniki obrad komisji i klasyfikacja ogłoszona zostanie w dniu wczorajszym.

Polska -- Czechosłowacja 84,5 : 73,5

świetne zwycięstwo naszych lekkoatletów
Polacy pobili aż 6 rekordów

(C-S) W sobotę i w niedzielę odbyło się w Warszawie międzypaństwowe spotkanie lekkoatletyczne Polska-Czechosłowacja, które zakończyło się świetnym sukcesem Polaków w stosunku 84 i ½: 73 i ½. Szczegółowe wyniki dwudniowych wyników przedstawiają się następująco:

110 przez płotki: 1) Trojanowski 15,5. (Rekord Polski).

Rzut kulą: 1) Górski (P.) 13,60.

Bieg 100 mtr.: 1) Sikorski (P.) 11 sek.

Bieg 5000 mtr.: 1) Koscak (Cz.) 15,14,8, 2) Petkiewicz 15,21.

Skok wzwyż: 1) Stanislay (Cz.) 1,80 mtr.

Rzut oszczepem: 1) Benesz (Cz.) 54,35.

Bieg 800 mtr.: 1) Kostrzewski (P) 1,55.

Sztaveta 4x100 1) Czechosłowacja,

Niedziela:

Skok w dal: 1) Sikorski (P) 7,26 (rekodr Polski).

Skok o tyczce: 1) (Korey (Cz.) 3,65.

Bieg 400 mtr.: 1) Piechocki (P) 50,8.

Rzut dyskiem: Wanuczek (Cz.) 43,24

Bieg 1500 mtr.: 1) Petkiewicz, 4,00,2 (Rekord Polski).

Bieg 200 mtr.: 1) Sikorski 22,2. (Rekord Polski).

Bieg 400 mtr. przez płotki: 1) Kostrzewski 54,2 (Rekord Polski).

Sztafeta 4x400 mtr.: 1) Polska (Piechocki, Gniech, Żuber, Kostrzewski, 3,23,4 (Rekord Polski).

KLĘSKA WISŁY

SENSACJE LIGOWE DNIA WCZORAJSZEGO

WARSZAWA: POLONJA-WARSZAWIANKA 5:1 (1:0).

Znaczna przewaga Polonji nad słabo grającą Warszawianką. W drugiej połowie drużyna Warszawianki zupełnie opadła na siłach. Bramki dla zwycięzcy zdobyli: Suchocki, Zimowski, Szczepaniak, Ałaszewski i Hyla. Dla Warszawianki honorowy punkt, zdobył Milsz. Sedziował dr. Lustgarten.

KATOWICE: LEGJA — I.F.C. 2:1 (0:0).

Gra równorzędna. Napad drużyny katowickiej zawiódł. Bramki dla Legji zdobył Steuerman. Dla gospodarzy — Wieczorek. Sędziował p Słomczyński

LWÓW: CRACOVIA — POGON 1:1 (0:0).

Gra niezwykle ostra, chwilami brutalna. Bramki zdobyli: Prasa dla Pogoni i Malczak dla Cracovji. Sędziował kpt. Baran.

KRAKÓW: GARBARNIA — WISŁA 1:0 (0:0).

Do pauzy gra równorzędna. Po zmianie stron nieznaczna przewaga Garbarni, dla której jedyną bramkę zdobył Joksz. Sędziował p. Mallow.

Międzynarodowy mecz

W Poznaniu bawiła w sobotę i niedzielę doskonała drużyna niemiecka z Lipska Fortuna, która rozegrała dwa spotkania z Wartą. W pierwszym dniu goście odnieśli porażkę w stosunku 1:3 (0:2) jednak następnego dnia pokonali Wartę w stosunku 3:0 (1:0). Goście pozostawili po sobie jaknajlepsze wrażenie.

Polscy przemytnicy na czele
międzynarodowej bandy handlarzy narkotykami
w walce konkurencyjnej z b. królem Amannullahem

Policji wiedeńskiej udało się ostatnio wpaść na trop wielkiej, międzynarodowej bandy handlarzy narkotykami, na czele której stało dwóch przemytników, rodem z Częstochowy: Ajzyk i Zajnwel, bracia Zelingerowie, którzy do spółki z właścicielem wiedeńskiego składu aptecznego p. f. „Pharmadrog" Schöntalem, zajmowali się przemycaniem morfiny i kokainy do szeregu miast Europy i Afryki.

Śledztwo prowadzone przez policję austrjacką i egipską, która delegowała specjalnego oficera do Wiednia, dało sensacyjne wyniki. Okazało się bowiem, że były król Afganistanu Amannullah jeszcze w czasie swego panowania zajmował się również handlem narkotykami: przeprowadzona przez policję francuską na granicy niemieckiej rewizja kufrów królewskich wykryła w jednym z nich kilkadziesiąt kilogramów różnych narkotyków.

Wyniki dochodzeń policji austrjackiej przeprowadzone w związku z wykryciem bandy Zelingerów, naprowadziły na ślad, że b. król Amannullah był wspólnikiem konkurencyjnej bandy, przyczem konkurencja ta była tak wielka, że cena narkotyku ustanowiona przez bandę Zelingerów na 70 funtów szterl. za kilogram, spadła do 30 funtów.

Interesy bandy szły świetnie, dość powiedzieć, że na rachunku Zelingerów w jednym z banków wiedeńskich znajduje się suma przeszło 100 tys. funt. szterl., bo też handel prowadzony był na szeroką skalę i obejmował wszystkie prawie stolice europejskie.

Na czele bandy Zelingerów, poza Schöntalem, o którym już wspominaliśmy, stali: „dyrektor" firmy na Kair — Leinkauf, kupiec egipski — Hussein el Nuanai, oraz jakiś tajemniczy japończyk, którego prawdziwego nazwiska dotychczas ustalić nie zdołano.

Był on organizatorem przedstawicielstw bandy na Londyn, Berlin, Paryż, Warszawę, Nowy Jork i t. d., a podczas swego pobytu w Wiedniu, podając się za Ugino Mashayosho, dyrektora banku w Tokio, został aresztowany. Po porozumieniu się między policjami austrjacką i japońską okazało się, iż nietylko w Tokio, ale i w całej Japonji niema dyrektora o podobnem nazwisku.

W toku dalszego dochodzenia wyszło na jaw, że na czele bandy konkurencyjnej, posiadającej swą siedzibę w Kairze, w której stwierdzony został udział b. króla Afganistanu, czemu ten energicznie zaprzecza, stał jeden z wybitnych, wpływowych urzędników egipskich, dzięki czemu banda miała zadanie wielce ułatwione i dlatego mogła tak bardzo obniżyć cenę narkotyków, co naturalnie nie było mile widziane przez Zelingerów, posiadających swą centralę w Wiedniu.

Rozpoczęła się więc między konkurencyjnemi firmami walka.

Do Kairu został delegowany specjalnie młody Zelinger — Zajnwel, który wraz z Leinkaufem oraz szeregiem swych agentów zamierzali wypowiedzieć konkurencji wojnę.

Ci jednak, korzystając z opieki i pomocy wpływowego urzędnika, członka swej bandy, dali znać policji egipskiej.

Nie udało się jednak wtedy aresztować Zelingera i wspólników, gdyż ostrzeżeni w porę, zdążyli zbiec do Wiednia.

Obecnie dochodzenie prowadzone przez centrale policji wszystkich większych państw zlikwiduje niewątpliwie obydwie bandy oraz wyjaśni podejrzany stosunek do przemytników b. króla Afganistanu.

Ludność Wiecznego Miasta
Rzym powraca do dawnej świetności

Pomimo wydzielenia „grodu Watykańskiego" z granic właściwego Rzymu, ludność Wiecznego Miasta sięga obecnie miljona głów. Ilość mieszkańców dawnoby już przekroczyła miljon, gdyby nie faszystowska ustawa o „odludnianiu miast" nakazująca depotarcję napływowego elementu bezroboczego, włóczęgów i żebraków do rodzinnych gmin wiejskich.

Rzym — trzecie we Włoszech, po Medjolanie i Neapolu „miljonowe" miasto — powraca do dawnej świetności z czasów cesarza Augusta, gdy liczba mieszkańców stolicy Imperjum przekraczała miljon. W wiekach średnich Rzym silnie podupadł, a w wieku 14-tym, gdy Stolica Apostolska przeniesiona została do Avignon, liczył zaledwie 17,000 ludności. W okresie „rabunku Rzymu" około roku 1527 liczba mieszkańców nie przekraczała 20,000. W ciągu 19-ego stulecia ludność Wiecznego Miasta wzrastała bardzo powoli. W r. 1870 liczono 226,000 rzymian, w r. 1901 — 462,000, w r. 1924 — 736,000 w ciągu zaś ostatnich niecałych sześciu lat, pomimo ostrego kryzysu mieszkaniowego i zakazu ustawowego, ilość mieszkańców wzrosła o ćwierć miljona!

Walki o mistrzostwo klasy A

Hakoah—Turyści Ib 3:1 (2:0). Mistrzostwo klasy A. Dzięki temu zwycięstwu Hakoah utrzyma się w klasie A. Bramki dla zwycięzcy zdobyli: Segał 2 i Preis. Dla Turystów Stolarski z karnego. Sędziował p. Jastrzębski.

W. K. S.—P. T. C. 5:2 (1:2). Zawody o mistrzostwo klasy A. Gra mało ciekawa, przyczem drużyna pabjanicka nie zasłużyła na porażkę. Bramki dla W. K. S.-u zdobyli Płoński — 4 i jedną Kaczmarek. Sędziował p. Wardęszkiewicz.

Union—Ł. K. S. Ib 6:4 (2:1) Do pauzy znaczna przewaga Unionu, który prowadził 6:1. Bramki dla zwycięzcy zdobyli: Kahan 4, Hofman, i Fiedler III po jednej. Dla Ł. K. S.-u Kowalski — 3 (karne) i jedną Szałapski. Sędziował, p. Rychter.

Sokół—Orkan 8:3. Spotkanie o mistrzostwo klasy A. okręgu łódzkiego przyniosło wysokie zwycięstwo drużynie zgierskiej. Jednakowoż nie uratuje to Sokoła przed spadkim do niższej klasy. Do pauzy gra równorzędna. Po zmianie stron znaczna przewaga Sokoła nad rezerwowym zespołem Orkanu.

—oOo—

Lechja zdobyła mistrzostwo
okręgu lwowskiego

Lwów: Lechja—Polonja 3:2. Decydujący mecz o mistrzostwo klasy A okręgu lwowskiego przyniósł zwycięstwo Lechji, która tym samym wchodzi do rozgrywek międzyokręgowych o wejście do extra klasy.

Lipiny: Naprzód (Lipiny) 0:6 Załęże 3:0. Zdecydowane zwycięstwo Naprzodu który zdobył mistrzostwo okręgu śląskiego.

Towarzystwo Rzemieślnicze „Resursa" w Łodzi zawiadamia Swych Członków, że w dniu 29 września 1929 roku, o godzinie 10 rano odbędzie się

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie
Członków Towarzystwa

w sali Kina „Resursa"

Na porządku dziennym: zaciągnięcie pożyczki z Banku Gosp. Krajowego

Zarząd

Topielec

Dziś rano wyłowiono ze stawu Scheiblera zwłoki młodego człowieka. Policja prowadzi dochodzenie celem ustalenia nazwiska. (p)

TEATR I SZTUKA

REWJA „TO CO NAS BIERZE"
W Parku Staszica.

Z powodu ustalonej pogody zapowiedziana rewja w Teatrze grana będzie w dalszym ciągu w Parku Staszica, przyczem odbywać się będzie co wieczór jedno przedstawienie o godz. 9 wieczorem.

W rewji ujrzymy znakomity zespół artystyczny z M. Zniczem conferensjerem na czele.

W Teatrze Miejskim wkrótce wznowiona będzie „Mira Efros" w premjerowej obsadzie z Ireną Horecką w roli tytułowej.

CO USŁYSZYMY DZIŚ PRZEZ RADJO

FALA 1395 m.
2 września.

11.56 — Sygnał czasu i hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie.
12.05 — Koncert płyt gramofonowych.
12.50 — Wiadomości z PWK.
13.00 — Komunikaty: meteorologiczny i przygodne.
15.40 — Komunikat gospodarczy.
16.15 — Przegląd komunikacyjny.
16.30 — „Kącik artystyczny LSG". — Występ p. St. Karlińskiej.
16.40 — Koncert z płyt gramofonowych
17.15 — Komunikaty przygodne.
17.50 — Ostatnie nowiny z wystawy.
18.00 — Muzyka lekka z Wilna.
19.00 — Rozmaitości.
19.25 — Komunikaty: rolniczy i meteorologiczny.
19.56 — Sygnał czasu.
20.30 — Koncert międzynarodowy z Wiednia Pragi, Berlina, Budapesztu i Zagrzebia.

Komunikat

Zarząd Cechu Ślusarzy, doceniając znaczenie P.W.K. organizuje w dniu 7 b. m. dla swych członków wycieczkę do Poznania na Powszechną Wystawę Krajową. Zapisy przyjmuje starszy Cechu p. Kapczyński.

* * *

Zarząd czeladzi krawieckich zaprasza swych członków na walne zebranie mające się odbyć w dn. 3 września r. b. t. j. we wtorek o godz. 7-ej wieczorem w lokalu Resursy Rzemieślniczej w celu omówienia statutu Rzemieślniczego.

* * *

W myśl obowiązujących ustaw i przepisów młodzież, zatrudniona w przem i rzem. rzeźniczym, w charakterze uczniów -terminatorów, powinna pod rygorem kar administracyjnych zgłosić się do szkoły dokształcającej celem zarejestrowania się.

Za dopilnowanie powyższego zgłoszenia się w oznaczonym terminie odpowiedzialni są rodzice i pracodawcy.

Krwawa bójka żydów w stolicy
Bundowcy i sjoniści ciężko poranili się nożami
Pogotowie opatrzyło 6 osób ciężko rannych, 30 lżej

W związku z krwawemi zajściami w Palestynie pewne stronnictwa żydowskie w Warszawie postanowiły wykorzystać dzień wczorajszy dla przeprowadzenia agitacji wśród społeczeństwa żydowskiego dla swoich haseł.

Urządzono szereg wieców m. in. dwa większe w kinie Splendid w Galerji Luxemburga i w teatrze „Scala" przy ul. Dzielnej Nr. 1.

Wiec w Splendidzie urządzony był przez Bund, który zwalcza akcję palestyńską. Na wiec ten przybyła grupa sjonistów, propagujących akcję emigracyjną do Palestyny, i usiłowała zerwać obrady.

Doszło do bójki, w której wiecownicy siłą usunęli intruzów z sali.

Znacznie gwałtowniejszy przebieg miał wiec w teatrze Scala, zorganizowany przez Poale Sjon, gdzie rozgorzała krwawa walka, w której poraniono ciężko 6 osób, lżej około 30.

Na wiecu tym przemawiał delegat przybyły z Palestyny Mojżesz Erem. Podczas jego przemówienia zgromadzeni w dużej liczbie komuniści, do których przyłączyli się później bundowcy rozrzucili na sali moc odezw w żargonie odbijanych na hektografie.

Odezwy te atakowały w ostrych słowach sjonistów i akcję kolonizacyjną w Palestynie. Stając otwarcie po stronie Arabów, komuniści wyrażali w tych odezwach pogląd, że walka Arabów z żydami w Palestynie, jest walką proletarjatu arabskiego z gnębiącą go burżuazją żydowską.

Odezwy te wywołały oburzenie wśród wiecowników. Rzucili się na komunistów i usiłowali usunąć ich siłą z sali. Komuniści stawili opór.

Wywiązała się walka na pięście. Wkrótce w ruch poszły laski i kastety. Nagle padło kilka strzałów rewolwerowych.

Na sali powstał popłoch. Wiecownicy rzucili się do wyjść. Niektórzy nożami torowali sobie drogę w bijącym się tłumie. Wkrótce walka przeniosła się ulicę, gdzie jeszcze w ciągu bezmała godziny toczyła się pomiędzy drobnemi grupami przeciwników.

Obecni w gmachu policjanci wkroczyli na salę i rozdzielili walczących. Sześć osób odniosło bardzo ciężkie rany, trzydzieści osób jest lżej rannych.

Czy jesteś już członkiem Czerwonego Krzyża?

KINO „RESURSA"
ul. Kilińskiego Nr. 123

DZIŚ i DNI NASTĘPNYCH!

Wspaniały program — — — — — —
— — — — wytwórni **First National**

SZKARŁATNE RÓŻE
i
CZERWONE USTA

Dzieje szlagierowej piosenki o różach i całusach

W roli głównej
czarująca **Liana Haid**

Przygody jednej nocy w kawiarni, w dancingu, w domu, na wodzie i pod ziemią

Następny program — Następny program

CÓRKA PUŁKU

Początek seansów w dni powszednie o godz. — 5,20, 7, 15 i 9; w dni świąteczne — o godz. 3. 5, 7 i 9

Poradnia Wenerologiczna
Lekarzy Specjalistów
ul. Zawadzka Nr. 1
Czynna od 8 rano do 9 wiecz. w niedziele i święta 9 — 2 pp. od 11 — 12 i 2 — 3 pp. przyjmuje kobieta lekarz
leczenie chorób **wenerycznych moczopłciowych i skórnych**
Badanie krwi i wydzielin na syfilis i tryper
Konsultacje z neurologiem i urologiem
Gabinet Światło-Leczniczy
Kosmetyka lekarska
Oddzielna poczekalnia dla kobiet
223 **PORADA 3 zł.**

DR. HELLER
POWRÓCIŁ
Choroby skórne i wener.
ul. Nawrot 2. Tel. 79-89
Do 10 r. i 4—8 w. Dla pań specjalne godz. 3—5 po poł., w niedz. od 11—2 pp.
Dla niezamożnych **ceny lecznic** 224

Dr. WOŁKOWYSKI
Cegielniana 25. Tel. 26-87.
powrócił
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych 404
LECZENIE ŚWIATŁEM (lampą kwarcową). Badanie krwi i wydzielin.
Przyjmuje od godz. 8—2, i 6—9 pp. w niedziele i święta 9—1
Dla pań od 5—6 oddzielna poczekalnia

Dr. med.
RÓŻANER
Dzielna 9, tel. 28-98
Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe.
Przyjmuje od 8—10 i od 5—8. Leczenie lampą kwarcową. Oddzielna poczekalnia dla pań. Dla pań od 3—5 pp. 190

Różne

Idziakowi Józefowi zam. we wsi Krzywie pow Gostyńskiego skradziono papiery czeladnicze - rzeźnicze

Biżuterję
kupuję, pełną wartość płacę. Solidne traktowanie „Preciosa". Piotrkowska Nr. 123 w podwórzu 274

Potrzebny
chłopiec na praktykę. Zakład stolarski Lipowa 55
197 J. Sudomir

Wolne posady

Potrzebni
pracowici robotnicy zgłaszać się fabryka mebli Gdańska 112
Szulc 370

Potrzebne
uczenice do krawieczyzny
Karola 20, m. 11 front 191

Zawodowa krawcowa
Przyjmuje do nauki kroju i szycia, nauczam kurs zasadniczych rysunków, oraz modelowania, bielizny męskiej i damskiej, a także mierzenie i pasowanie. Opłata tygodniowa zł. 4
Łódź ul. Profesorska przy Zgierskiej L. 6 196

JAK 2 razy 2=4 TAK
skuteczną jest
REKLAMA
OGŁOSZENIA
do wszystkich gazet
Pierwsze w Polsce Biuro Informacyj Prasowych „BIP"
PIOTRKOWSKA 93
TEL. 20-62
Komunikaty
Kronika

Gimnazjum Żeńskie
R. Konopczyńskiej-Sobolewskiej
Gdańska 90 (róg Andrzeja)
Tel. 28-62
Egzaminy wstępne **4 września** — lekcje **3-go**
Kancelarja czynna od 9-ej do 2-ej

Pokój z kuchnią
zaraz do wynajęcia. Elektryczne oświetlenie, zlew. Ruda-Pabjanicka, Ogrodowa 17. Przystanek tramwajowy Rokicie. 194

DZIŚ PREMJERA
Powiększona orkiestra symfoniczna pod batutą Sz. Bajgelmana

CENY PRENUMERATY:

W Łodzi z niedzielnym dodatkiem ilustrowanym mies.	zł. 4.10
Zamiejscowa „ „ „ „	„ 5.—
Zagraniczna „ „ „ „	„ 8.—
Odnoszenie do domu „ „ „	„ 0.40

Prenumeratę można przerwać tylko 1 i 15 każdego miesiąca

Konto czekowe w P. K. O. Nr. 65,210

CENY OGŁOSZEŃ MIEJSCOWYCH:

Na I-ej stronie	50 gr. za wiersz milimetr.	1 łam	(strona 4 łamy)
W tekście	40 „ „ „	1 „	„ 4 „
Za tekstem	30 „ „ „	1 „	„ 4 „
Nekrologi	30 „ „ „	1 „	„ 4 „
Zwyczajne	10 „ „ „	1 „	„ (10 łamów)

Drobne 10 gr., poszukiwanie pracy 5 gr. za wyraz. Najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Ogłoszenia nadesłane po godz. 7 wiecz. 30 proc. drożej. Ogłoszenia w czerwonym kolorze 50 procent drożej. Ogłoszenia akcydensowe 30 procent drożej.

Ogłoszenia firm zamiejscowych, chociażby posiadających filje w Łodzi, a centrale gdzieindziej, o 50 proc. drożej od cen miejscowych. Firmy zagraniczne o 100 procent drożej. Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofiar administracja nie odpowiada.

Artykuły, nadesłane bez oznaczenia honorarjum, uważane są za bezpłatne.

Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca.

Wydawca: Towarzystwo Rzemieślnicze „Resursa" w Łodzi. Odbito w drukarni własnej, Piotrkowska 15. Redaktor odpowiedzialny: Adam Zaczkiewicz.